



Sygn. akt: WA 5/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Tomczyk (przewodniczący, sprawozdawca,)

SSN Marian Buliński

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca,)

Protokolant : Marcin Szlaga

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej ppłk. Macieja Nowaka
w sprawie:

1) ppłk. rez. J. B. oskarżonego z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

2) ppłk. T. W.,

3) ppłk A. S.,

4) ppłk. rez. J. Ł. ,

5) mjr. R. B.,

6) cyw. S. M.,

7) mjr. I. O.,

8) chor. rez. W. Z.

oskarżonych z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

9) cyw. C. K. oskarżonego z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

- uniewinnionych od popełnienia zarzucanych im czynów, po rozpoznaniu w Izbie
Wojskowej na rozprawie w dniu 11 lipca 2016 r. apelacji, wniesionej przez
prokuratora na niekorzyść wszystkich oskarżonych od wyroku Wojskowego Sądu
Okręgowego w W. z dnia 7 października 2015 r.

1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w odniesieniu do wszystkich oskarżonych,

2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. O. (Kancelaria Adwokacka) obrońcy z urzędu ppłk. rez. J. B. kwotę 1476 (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych), w tym 23 % VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Ppłk rez. J. B. został oskarżony o to, że w okresie pomiędzy 7 października a 29 grudnia 2003 r. jako funkcjonariusz publiczny z tytułu pełnienia czynnej służby wojskowej na stanowisku Dowódcy [...], będąc na podstawie pkt 2,3 i 7 rozdziału III pt. „Podstawowe obowiązki Dowódcy Oddziału”, „Ramowego zakresu działania Oddziału [...]” i zakresu obowiązków służbowych do zajmowania się sprawami majątkowymi tego Oddziału i podejmowania w związku z tym najkorzystniejszych dla tej jednostki wojskowej, pod względem wojskowym i ekonomicznym, rozstrzygnięć, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez firmy kartograficzne wskazane w akcie oskarżenia, na szkodę interesu publicznego, nie dopełnił ciążących na nim obowiązków w ten sposób, że wiedząc, iż zlecone zamówienia na opracowanie mapy wektorowej poziomu trzeciego V. nie zostały w terminach określonych w umowach wykonane zgodnie z wymogami technicznymi i warunkami umów, zatwierdził do wypłaty faktury VAT, przedstawione przez te firmy, dotyczące prac wykonywanych na podstawie umów zawartych pomiędzy nimi a Oddziałem [...], tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Ppłk A. S., ppłk rez. J. Ł. i mjr I. O. zostali oskarżeni o to, że w dniu 15 października 2003 r. w T., będąc funkcjonariuszami publicznymi z tytułu pełnienia czynnej służby wojskowej, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i porozumieniu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez firmy kartograficzne wskazane w akcie oskarżenia, będąc

członkami komisji wyznaczonymi do odbioru I i II etapu prac związanych z opracowaniem mapy wektorowej poziomu trzeciego V. oraz będąc w związku z tym uprawnionymi do wystawienia dokumentów w postaci protokołów odbioru prac, poświadczyli nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne w dwóch protokołach odbioru co do daty kontroli całości przedłożonych materiałów oraz sprawdzenia kameralnego i terenowego arkuszy map, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Ppłk T. W., S. M. i C. K. zostali oskarżeni o to, że w okresie od 11 lutego do 1 marca 2004 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu, a nadto dwaj pierwsi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez Wojskowe Zakłady [...], będąc członkami komisji wyznaczonymi do odbioru III i IV etapu – końcowego opracowania mapy wektorowej poziomu trzeciego V. i w związku z tym uprawnionymi do wystawiania dokumentów w postaci protokołów odbioru tych prac, poświadczyli nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne, stwierdzając w protokołach, że wykonawca poprawnie przekazał wszystkie elementy opracowania wynikające z wytycznych technicznych i dokumentacji zdawczo-odbiorczej V., przy czym

- w protokole nr 31/13/03 z dnia 12 lutego 2004 r. poświadczyli nieprawdę, że wykonano te prace w terminie do dnia 12 lutego 2004 r.

- w protokole nr 32/05/03 z dnia 1 marca 2004 r. poświadczyli nieprawdę, że wykonano te prace w terminie do dnia 1 marca 2004 r.,

tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 271 § 3 k.k. (w odniesieniu do C. K. – w art. 271 § 1 k.k.) w zw. z art. 12 k.k.

Mjr R. B., chor. rez. W. Z. i C. K. zostali oskarżeni o to, że w okresie od 19-22 grudnia 2003 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu, a nadto dwaj pierwsi w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez firmy kartograficzne wymienione w akcie oskarżenia, będąc członkami komisji wyznaczonymi do odbioru III i IV etapu – końcowego opracowania mapy wektorowej poziomu 3 V. i w związku z tym uprawnionymi do wystawiania dokumentów w postaci protokołów odbioru tych prac, poświadczyli nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne, stwierdzając w protokołach, że firmy poprawnie przekazały wszystkie elementy opracowania wynikające z wytycznych

technicznych i dokumentacji zdawczo-odbiorczej V., przy czym w 13 protokołach szczegółowo opisanych w poszczególnych zarzutach poświadczyli nieprawdę, że wykonano te prace w terminie do dnia 15 grudnia 2003 r.

tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 271 § 3 k.k. (w odniesieniu do C. K. – w art. 271 § 1 k.k.) w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 7 października 2015 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w W. uniewinnił wszystkich oskarżonych od wszystkich stawianych im zarzutów .

Wyrok ten zaskarżyła na niekorzyść wszystkich oskarżonych prokurator Prokuratury Okręgowej w W., formułując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść, wyrażający się w uznaniu wszystkich oskarżonych „... za niewinnych popełnienia zarzucanych im aktem oskarżenia czynów, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż swoim zachowaniem wyczerpali oni znamiona zarzucanych przestępstw,

- w stosunku do ppłk, rez. J.B. Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że jego zachowanie sprowadzało się jedynie do zatwierdzenia prawidłowo wystawionych faktur, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, że jako reprezentant Zamawiającego nie powinien był dopuścić do odbioru niezrealizowanych prac związanych z zawartymi umowami na wykonanie map i nie powinien był zatwierdzać faktur do wypłaty w sytuacji gdy prace te nie były wykonane,

- w stosunku do ppłk T. W., Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że jego praca w komisjach odbioru map miała się sprowadzać jedynie do stwierdzania „poprawnego przekazania” materiałów od Wykonawców do Zamawiającego, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, że jego praca miała polegać na przyjęciu i odbiorze produktów, których proces wytworzenia został zakończony, a nie produktów- map w trakcie opracowywania,

- w stosunku do ppłk A. S., Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że w protokołach odbioru sporządzanych przez tego oskarżonego znajdują się omyłki pisarskie co do daty i miejsca sporządzenia, co ekskulpuje go od odpowiedzialności z art. 271 § 3 k.k., w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, że dane zawarte w protokołach nie odpowiadające rzeczywistości nie były

wynikiem omyłek pisarskich, skutkujących uwolnieniem od odpowiedzialności z tytułu popełnienia czynu z art.273 § 3 k.k.,

- w stosunku do ppłk. rez. J. Ł., Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że w protokołach odbioru sporządzanych przez tego oskarżonego znajdują się omyłki pisarskie, których nie można oceniać przez pryzmat przestępczego zachowania z art. 271 § 3 k.k., w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, że brak jest danych do uznania zaistnienia omyłek pisarskich, skutkujących uwolnieniem od odpowiedzialności z tytułu popełnienia czynu z art. 273 § 3 k.k.,

- w stosunku do mjr. M. B., Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że jego praca w komisjach odbioru map miała się sprowadzać jedynie do stwierdzania „poprawnego przekazania” materiałów od Wykonawców do Zamawiającego, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, że jego praca miała polegać na przyjęciu i odbiorze produktów, których proces wytworzenia został zakończony, a nie produktów- map w trakcie opracowywania,

- w stosunku do S. M., Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że jego praca w komisjach odbioru map miała się sprowadzać jedynie do stwierdzania „poprawnego przekazania” materiałów od Wykonawców do Zamawiającego, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, że jego praca miała polegać na przyjęciu i odbiorze produktów, których proces wytworzenia został zakończony, a nie produktów- map w trakcie opracowywania,

- w stosunku do mjr. I. O., Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że w protokołach odbioru sporządzanych przez tego oskarżonego znajdują się omyłki pisarskie, których nie można oceniać przez pryzmat przestępczego zachowania z art. 271 § 3 kk, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, że brak jest danych do uznania zaistnienia omyłek pisarskich, skutkujących uwolnieniem od odpowiedzialności z tytułu popełnienia czynu z art.273 § 3 kk,

- w stosunku do chor. rez. W. Z., Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że jego praca w komisjach odbioru map miała się sprowadzać jedynie do stwierdzania „poprawnego przekazania” materiałów od Wykonawców do Zamawiającego, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku,

że jego praca miała polegać na przyjęciu i odbiorze produktów, których proces wytworzenia został zakończony, a nie produktów- map w trakcie opracowywania,

- w stosunku do C. K. Sąd I instancji nieprawidłowo uznał, że jego praca w komisjach odbioru map miała się sprowadzać jedynie do stwierdzania „poprawnego przekazania” materiałów od Wykonawców do Zamawiającego, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału prowadzi do wniosku, że jego praca miała polegać na przyjęciu i odbiorze produktów, których proces wytworzenia został zakończony, a nie produktów - map w trakcie opracowywania, nadto Sąd nieprawidłowo uznał, że przyznanie się do winy tego oskarżonego było wynikiem niezrozumienia zarzucanego mu czynu i nastąpiło w wyniku wpływu wywieranego przez prokuratora, w sytuacji gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony był w pełni świadomy swego przestępczego zachowania i jego przyznanie się nie nastąpiło na skutek wywieranej presji”.

W konkluzji wniosła „o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

W piśmie datowanym na 8 czerwca 2016 r. Dyrektor Departamentu do Spraw Wojskowych Prokuratury Krajowej wniósł o „uwzględnienie apelacji z jej modyfikacją poprzez zmianę kwalifikacji zachowań przypisanych: (...) Ppłk. rez. J. B. na czyn określony w art. 231 § 1 k.k.”, oskarżonym, którym zarzucano dopuszczenie się przestępstw z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. „na czyn określony w art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i umorzenie (...) postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu” wobec wszystkich oskarżonych.

W zaistniałej sytuacji, na rozprawie apelacyjnej, prokurator Departamentu do Spraw Wojskowych Prokuratury Krajowej – indagowany przez Przewodniczącego składu orzekającego Sądu Najwyższego – nie cofnął apelacji i oświadczył, że nie popiera stanowiska zawartego w omawianym piśmie. Poparł natomiast zarzut apelacji oraz jej wniosek.

Oskarżeni oraz ich obrońcy (obecni na rozprawie apelacyjnej) wnosili o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Apelacja wywiedziona przez prokurator Prokuratury Okręgowej w sferze formalnej nie odpowiada wymogom środka odwoławczego pozwalającego na orzekanie na niekorzyść oskarżonych, wskazanym w art. 434 k.p.k. (ani w obowiązującym aktualnie, ani w dacie sporządzania apelacji kształcie), ponieważ sposób jej sformułowania oraz uzasadnienia daleki jest od wymogów stawianych przez przepisy prawa środkowi odwoławczemu pochodzącemu od podmiotu tzw. fachowego.

W szczególności, apelacja formułuje zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który w istocie nie odnosi się do zaskarżonego orzeczenia, a jedynie prezentuje odmienny punkt widzenia skarżącego. Błąd w ustaleniach faktycznych wszak polegać ma na uniewinnieniu oskarżonych, podczas gdy – zdaniem skarżącej – powinno zapaść orzeczenie stwierdzające winę oskarżonych. Z uzasadnienia zaś wynika, że w rzeczywistości Sąd pierwszej instancji opierał się w procesie wyrokowania na niepełnym materiale dowodowym oraz dopuścił się błędów w ocenie dowodów. Jednak zarzutu obrazy przepisów art. 7 i 410 k.p.k. w petitum apelacji nie sformułowano.

Podobnie jak zarzut ogólny, czy doprecyzowane zarzuty dotyczące poszczególnych oskarżonych, równie polemiczne, by nie powiedzieć życzeniowe jest uzasadnienie rozpoznawanego środka odwoławczego. Rzuca się wręcz w oczy brak jakiegokolwiek argumentacji zwalczającej analizę materiału dowodowego i jej wyników dokonaną przez Sąd *a quo* i poprzestanie na polemice prezentującej punkt widzenia sformułowany w akcie oskarżenia.

Mimo tak skrajnie polemicznego i zupełnie niemerytorycznego stanowiska skarżącej, z uwagi na bardzo ogólny zarzut sformułowany w petitum apelacji, Sąd Najwyższy podjął trud oceny prawidłowości ustaleń dokonanych przez Wojskowy Sąd Okręgowy przez pryzmat materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, niezależnie od argumentacji zawartej w uzasadnieniu środka odwoławczego, ale z uwzględnieniem celu, do którego on zmierza, a więc ewentualności powtórzenia postępowania rozpoznawczego w sprawie.

W tym kontekście jednak nie dziwią kontrowersje, do jakich doszło w łonie prokuratury w odniesieniu do oceny przestępczości zarzucanych oskarżonym czynów.

Po przedstawieniu ogólnej oceny zarzutów podniesionych w apelacji, należało poddać szczegółowej analizie zarzuty podniesione wobec poszczególnych oskarżonych. W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy dokona oceny zasadności zarzutu apelacji skierowanego przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji uwalniającemu oskarżonego ppłk. J. B. od odpowiedzialności karnej w zakresie czynu zarzuconego mu w akcie oskarżenia. Z treści zarzutu wynika, że skarżąca kwestionuje sprowadzenie przez Sąd pierwszej instancji zachowania oskarżonego jedynie do formalnego zatwierdzania prawidłowo wystawionych faktur, w sytuacji gdy miał on świadomość, co potwierdza, zdaniem skarżącej, analiza całości dowodów, że mimo treści przedstawionych mu protokołów kontroli potwierdzających prawidłowość wykonanej pracy, w rzeczywistości prace te nie zostały wykonane zgodnie z postanowieniami umów. Takie ustalenie powinno, w przekonaniu apelującej, skutkować podjęciem przez oskarżonego działań wymuszających rzetelny odbiór prac, a nie aprobatę ułomnych czynności kontrolnych i akceptację faktur umożliwiających wypłatę należności dla firm kartograficznych. Stawiając taki zarzut, skarżąca odwołała się do własnej, przedstawionej wcześniej w akcie oskarżenia, analizy postanowień umów i warunków technicznych, które powinny zostać spełnione, aby prace wykonane przez firmy kartograficzne zostały skutecznie przyjęte przez zamawiającego. W tej analizie skarżąca pomija istotne dla oceny zasadności zarzutu apelacji, obszernie i szczegółowe wyjaśnienia oskarżonego dotyczące zasad wykonania zawartych umów, sposobu prowadzenia kontroli, a zwłaszcza zakłóceń w procesie realizacji tych umów, niezawinionych przez oskarżonego, które doprowadziły do istotnych korekt postanowień umów w zakresie terminów zakończenia poszczególnych etapów prac, jak i całości prac przewidzianych umowami, które pozostają w opozycji do wywodów skarżącej. Z wyjaśnień oskarżonego wspartych dowodami rzeczowymi, w szczególności protokołami kontroli, wynika, że czynności kontrolne komisji powołanych do odbioru prac wykonanych przez firmy kartograficzne, nie naruszały warunków technicznych określonych w załącznikach do umów i postanowień umów dotyczących zasad odbioru końcowego prac przez zamawiającego. Zgodnie z tymi postanowieniami, wykonanie umów następowało etapami. Wykonawca przedkładał komisji komplet materiałów z opracowania

kolejnych etapów umowy, a komisja dokonywała kontroli tych materiałów, w ramach której stwierdzano fizyczne istnienie poszczególnych elementów opracowania, bądź dokonywano przeglądu przedłożonych materiałów i uznawano prawidłowość przekazania przez wykonawców wszystkich elementów opracowania, wynikających z wytycznych technicznych zamieszczonych w umowach. Odzwierciedlenie takiego zakresu kontroli zawierają treści protokołów odbioru. W kontekście tych stwierdzeń zauważyć należy, że właściwa kontrola istotnego elementu opracowania wykonywanego przez firmy kartograficzne w ramach realizacji I i II etapu umów, a to cyfrowej ortofotomapy była dokonywana nie przez komisje a przez wyspecjalizowaną jednostkę wojskową - Wojskowy Ośrodek Geodezji i Teledetekcji na podstawie wytycznych, które powstały w jednostce nadzorującej działania oskarżonego dopiero w drugiej połowie listopada 2003 r. Istotne dla oceny zachowania oskarżonego było również ustalenie, że zakończenie całości prac przewidzianych do wykonania przez firmy kartograficzne zostało przesunięte aneksem nr 3 z 15 grudnia 2003 r., sporządzonym z inicjatywy zamawiającego, na okres po końcowej konsolidacji przez Wojskowe Centrum Geograficzne (od 1 stycznia 2004 r. następcę prawnego Oddziału Zabezpieczenia Topograficznego) wszystkich 15 obiektów realizowanych przez wykonawców, co przy przesunięciu kolejnym aneksem terminu odbioru zakończenia prac III i IV etapu wykonywanych przez Wojskowe Zakłady Kartograficzne do 2 marca 2004 r. oznaczało, że właściwy termin zakończenia wszystkich prac, po przeprowadzonej konsolidacji, znacznie wykraczał poza terminy wyznaczone wcześniejszymi aneksami. Na etapie prowadzonej konsolidacji, jak również po jej zakończeniu mogły być i były, jak to wynika z relacji oskarżonego oraz dowodów rzeczowych opisujących wykonanie poszczególnych umów, korygowane błędy zauważone w pracach firm kartograficznych, a pojawienie się tych błędów w tak skomplikowanym technicznie zadaniu nie było zdarzeniem nadzwyczajnym. Autorka apelacji, stawiając zarzut błędnej akceptacji przez oskarżonego faktur z przewidzianymi płatnościami dla firm kartograficznych, w sytuacji gdy prace tych firm nie były wykonane prawidłowo, a po realizacji faktur były stwierdzane i poprawiane błędy, pomija tę okoliczność, że możliwość zaistnienia błędów w pracach tych firm była przewidziana w postanowieniach umów. W tych postanowieniach określono także dopuszczalny

limit błędów, a określenie to miało charakter ocenny. Zgodnie z warunkami umów, tylko w przypadku pojawienia się błędów istotnych, tzw. „grubych”, zakończenie kontroli opracowań mogło nastąpić po usunięciu tych błędów. W takiej sytuacji stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, że oskarżony nie miał podstaw do kwestionowania sporządzonych protokołów odbioru, mimo istnienia błędów w opracowaniach przedłożonych przez firmy kartograficzne, które nie mając charakteru błędów istotnych były, w czasie nadzorowania przez oskarżonego procesu wykonania umów, usuwane zgodnie z postanowieniami umów i bez zbędnej zwłoki, należało, wobec jego umocowania dowodowego, uznać za trafne. W kontekście oceny poprawności prac przekazywanych przez firmy kartograficzne podnieść nadto należało, że nie jest trafne stwierdzenie skarżącej, że nadzór oskarżonego nad wykonaniem umów ograniczał się wyłącznie do formalnego akceptowania faktur bez jakiegokolwiek analizy zasadności ich wystawienia. Z dowodów sprawy wynika bowiem, że oskarżony akceptował również nieprzyjęcie opracowania jednej z firm kartograficznych na skutek zaistnienia istotnych błędów w tym opracowaniu. Nie jest też zasadny wywód skarżącej, że o nieprawidłowym wykonaniu umów w zakresie zwrotu zamawiającemu materiałów źródłowych mają świadczyć dowody znajdujące się w aktach sprawy, a opisane w akcie oskarżenia, wskazujące na inne daty zwrócenia przez wykonawców materiałów źródłowych niż te zapisane w protokołach kontroli. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że w toku wykonywania umów materiały źródłowe były wielokrotnie przekazywane między stronami umów, aby zapewnić właściwe wykonanie tych umów, bez dokonywania formalnego przyjęcia tych materiałów przez zamawiającego. Zatem znajdujące się w aktach sprawy dokumenty z datą przekazania tych materiałów inną od tej zamieszczonej w protokołach odbioru, nie świadczą o tym, że w chwili prowadzenia kontroli materiały te nie były we władaniu komisji. Dokonując oceny zachowania oskarżonego w zakresie wykonania obowiązków służbowych związanych z realizacją zawartych umów, podnieść należało, że oskarżony aktywnie uczestniczył w procesie wykonania tych umów, kontrolował poprawność tego procesu, reagował na przypadki pojawiających się zakłóceń tego procesu, podejmując właściwe decyzje organizacyjne, akceptowane przez przełożonych; postulował również dokonanie, w związku z pojawieniem się tych zakłóceń, odpowiednich zmian

postanowień umów, gwarantujących jak najlepsze zabezpieczenie interesów wojska. Z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika, że po wykonaniu przez firmy kartograficzne całości założonych prac nie pojawiły się istotne zastrzeżenia do ich jakości. Z tych też powodów zarzut apelacji skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji w zakresie czynu zarzuconego ppłk. rez. J. B., należało uznać za niezasadny.

Jako kolejne należało rozpoznać zarzuty apelacji skierowane przeciwko rozstrzygnięciu Sądu pierwszej instancji dotyczącemu czynu, którego wspólne popełnienie zarzucono oskarżonym: ppłk.rez. J. Ł., ppłk. A. S. i mjr. I. O. Skarżąca, przeciwstawiając się przyjętej przez Sąd pierwszej instancji koncepcji niezamierzonej niedokładności w protokołach kontroli podpisanych przez oskarżonych, w zakresie daty kontroli całości przedłożonych materiałów i okresu przeprowadzenia sprawdzenia kameralnego i terenowego arkuszy map sporządzonych przez firmy kartograficzne, stawia tezę, że oskarżeni wykorzystując w pracach komisji przesłane im wzorcowe protokoły, w których określone zostały data i okresy wskazanych czynności kontrolnych, powinni z łatwością dostrzec, że zapisy te nie odpowiadają rzeczywistości i skorygować te zapisy, a nie podejmując takiego działania dopuścili się czynu, który powinien być, zdaniem apelującej, zakwalifikowany co najmniej z art. 271 § 1 k.k. Budując taką tezę, na uznaniu gołosłowności wyjaśnień oskarżonych co do braku intencjonalności w ich zachowaniu, skarżąca niesłusznie pomija relacjonowane przez oskarżonych okoliczności charakteryzujące przebieg czynności kontrolnych, a to doraźny sposób powołania oskarżonych do komisji, cel ich działania skupiony na dokonaniu realnej i szybkiej kontroli przedstawionych prac kartograficznych, zakres prowadzonej kontroli determinujący treść protokołów odbioru, które to okoliczności te nie pozostawały bez wpływu na ocenę zachowania oskarżonych. Opisane przez oskarżonych okoliczności sprawy wskazują, że w trakcie prowadzonej kontroli, zgodnie z wyznaczonym zakresem działania, sprawdzili fizyczne istnienie ortofotomapy w wersji analogowej, pozostawiając kontrolę cyfrowej ortofotomapy innej, wyznaczonej jednostce wojskowej oraz sprawdzili uwagi dotyczące ortofotomapy zawarte w kalce odbioru aktualizacji, uwagi dotyczące DLM aktualizacji, metryki aktualizacji oraz kameralnego i polowego sprawdzenia

aktualizacji, które zawarto na kalce odbioru, jak też zgodność wszystkich czynności wynikających z obowiązującej technologii opracowania, wytycznych technicznych, zamieszczając rozbieżności na kalce odbioru aktualizacji i koncentrując się na zamieszczeniu w protokole pozytywnej opinii o przyjęciu przedstawionych prac, decydującej o zakończeniu etapu I i II umów, sporządzili, z wykorzystaniem przesłanego im wzorcowego protokołu, protokół, w którym, co słusznie wywiódł Sąd pierwszej instancji, przez przeoczenie mogli nie skorygować zapisów zawartych we wzorcowych protokołach dotyczących dat i okresów przeprowadzonych czynności kontrolnych. Takiemu wywodowi Sądu pierwszej instancji nie przeciwstawił się wskazany w apelacji brak odwołania się do dowodów bezpośrednich w postaci operatów map i porównania ich z protokołami podpisanymi przez oskarżonych. Brak odwołania się do tych dowodów, w świetle ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji i niekwestionowanych przez skarżącą co do rzeczywistych okresów przeprowadzenia sprawdzenia kameralnego i terenowego wytworzonych arkuszy map oraz rzeczywistych dat sporządzenia i podpisania protokołów kontroli, nie miał istotnego znaczenia dla oceny zachowania oskarżonych w kontekście powodów powstania omawianych rozbieżności. Dla dokonania oceny zachowania oskarżonych istotne było odwołanie się do ich relacji odtwarzających przebieg kontroli, podstawowy cel ich działania oraz okoliczności dotyczące sporządzenia i podpisania protokołów kontroli i właściwe zanalizowanie tych okoliczności. Tym wymaganiom sprostało orzeczenie Sądu pierwszej instancji. Wywody skarżącej, oderwane od wskazanych okoliczności, nie mogły zyskać uznania Sądu Najwyższego i dlatego zarzuty apelacji skierowane przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji w zakresie czynów zarzuconych oskarżonym: ppłk. J. Ł., ppłk. A. S. i mjr. I. O. należało uznać za niezasadne.

Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do zarzutów kierowanych przez skarżącą wobec rozstrzygnięcia Sądu *a quo* co do oskarżonych ppłk. T. W., mjr. R. B., S. M., chor. rez. W. Z. i C. K. Oskarżeni ci podejmowali bowiem zlecone im działania kontrolne w tożsamy warunkach, szczegółowo opisanych w odniesieniu do oskarżonego ppłk. rez. J. B. Wobec jednak tych oskarżonych dodatkowo wskazać należy na wyjątkową niespójność, niekonsekwencję wręcz zarzutów aktu oskarżenia, powodującą – w istocie – niemożność oceny ustaleń śledztwa w

zakresie fundamentów zachowań oskarżonych mających doprowadzić – w ocenie prokuratury – do ich odpowiedzialności za przestępstwa kwalifikowane z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (w odniesieniu do C. K. z art. 271 § 1 w zw. z art. 12 k.k.).

Z ogólnego opisu tych zachowań wynika bowiem, że oskarżeni (niezależnie od konfiguracji osobowej) działali wspólnie i w porozumieniu, z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (z wyłączeniem C. K.) i poświadczali nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne w protokołach odbioru III i IV etapu końcowego opracowania mapy wektorowej poziomu 3 V., stwierdzając w nich, że wykonawca poprawnie przekazał wszystkie elementy opracowania wynikające z wytycznych technicznych i dokumentacji zdawczo-odbiorczej V., postanawiając przyjąć prace.

Uszczegółowiając owo poświadczenie nieprawdy w odniesieniu do zindywidualizowanych umów, oskarżyciel zarzucił oskarżonym, iż poświadczyli oni (działając w tych samych warunkach, z takim samym zamiarem) nieprawdę, że określone prace kartograficzne wykonano w terminie do określonego dnia, miesiąca, roku.

Nie trzeba w tym miejscu uzasadniać szeroko, że opis czynu zarzucanego oskarżonemu musi jednoznacznie odzwierciedlać przedsięwzięte przez niego działania, w tym wypadku materię objętą poświadczeniem nieprawdy. Albo więc jest to stwierdzenie, że wykonawca poprawnie przekazał wszystkie elementy opracowania..., albo że wykonano prace w terminie do dnia

Sąd pierwszej instancji poddał zbiorczemu osądowi obie te okoliczności, nie dostrzegając lub nie chcąc dostrzegać wynikających z ich sprzeczności konsekwencji. Na etapie więc kontroli apelacyjnej okoliczność ta nie może mieć decydującego znaczenia w odniesieniu do oceny zarzutów stawianych w środку odwoławczym. Nie może jednak pozostawać obojętna, bowiem ewentualność uwzględnienia wniosku apelacji zmuszałaby do ponownego określenia czynu zarzucanego oskarżonym przy zalecaniu zakresu ponownego rozpoznania.

Do tej formy rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie dojść nie mogło, ponieważ apelacja nie formułuje żadnego argumentu pozwalającego na podjęcie wątpliwości co do prawidłowości rozstrzygnięcia zaskarżonego wyroku. Zawiera bowiem gołosłowne stwierdzenie, że „Sąd nie zauważa przestępczego charakteru ich

(oskarżonych – dopisek SN) działań (...) analizując sprawę pod względem formalnym (...) Sąd nie dążył do ustalenia jakie rzeczywiście obowiązki ciążyły na członkach Komisji (...) Sąd nie badał okoliczności czy członkowie Komisji zdawali sobie sprawę, że prace nie zostały przez przedsiębiorstwa wykonane w danym terminie”.

Te зауваżenia, зауваżenia (polemiczne) zawarte w uzasadnieniu apelacji, po pierwsze nie korelują zupełnie z treścią sformułowanego w jej petitum zarzutu, wyznaczającego zakres kontroli odwoławczej, po wtóre nie dostrzegają istoty rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w których Sąd pierwszej instancji wprost wykazuje dlaczego zarzuty aktu oskarżenia uznał za chybione.

Brak nie tylko rzeczowej, ale jakiegokolwiek argumentacji tej części apelacji nie pozwala Sądowi odwoławczemu na podjęcie innych niż hipotetyczne rozważań. Natomiast na tym etapie postępowania nie ma miejsca na dywagacje co jest mniej a co bardziej kuriozalne w stanowisku Sądu *a quo* w odniesieniu do ocen zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Nie przemawia również argumentacja dotycząca analizy, a raczej przesądzenia w apelacji, że gdyby podczas działań zleconych oskarżonym chodziło o przekazanie produktu, to protokół powinien być nazwany protokołem przekazania a nie odbioru.

W ocenie Sądu Najwyższego taka gra słów, którą zawarła skarżąca w środku odwoławczym nie obala argumentacji Sądu pierwszej instancji, jeśli się w szczególności zważy, że w akcie oskarżenia wprost zarzuca się oskarżonym, iż poświadczyli nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne „... że wykonawca poprawnie przekazał (podkr.SN) wszystkie elementy opracowania...”.

W tym kontekście proponowany zabieg językowy nie może mieć żadnego znaczenia, tym bardziej że w żadnym fragmencie nie podważa on ustaleń Sądu pierwszej instancji, że protokoły odbioru objęte zarzutami aktu oskarżenia potwierdzały przeprowadzone przez oskarżonych czynności i odzwierciedlały stwierdzany w nich stan rzeczy. Przypomnieć w tym miejscu należy, że w poszczególnych protokołach odbioru wprost wskazywano, iż komisja dokonała przeglądu całości przedłożonych materiałów i w wyniku przeprowadzonych

czynności stwierdziła poprawne przekazanie przez wykonawcę wszystkich elementów opracowania wynikających z wytycznych technicznych i dokumentacji zdawczo-odbiorczej V. oraz zwrot wypożyczonych materiałów źródłowych. Wynikiem dokonania tych czynności było przyjęcie prac związanych z opracowaniem map. Na uwagę zasługuje fakt, że w żadnym miejscu tych protokołów nie ma stwierdzenia, że prace te wykonano w określonym terminie.

W odniesieniu zaś do perturbacji związanych z procesem realizacji zamówienia, leżących po stronie zamawiającego, raz jeszcze należy się odwołać do części niniejszego uzasadnienia dotyczącej oskarżonego ppłk. rez. J. B.

I na koniec, jedynie dla potrzeb formalnego odniesienia się do zarzutu formułowanego co do ustaleń Sądu pierwszej instancji dotyczących C. K., stwierdzić należy, że z wyjaśnień tego oskarżonego wprost nie wynika, iż miał on świadomość okoliczności, które w rozumieniu oskarżyciela – objął przyznaniem. Nawet próba ich doprecyzowania w nieprotokołowanym wystąpieniu przed Sądem Najwyższym, nawiązującym do wyjaśnień składanych przez oskarżonego w toku procesu, potwierdzała prawidłowość ocen dokonanych przez Sąd *a quo*. Ocen prawidłowych co do faktów, być może przesadzonych co do domniemyanych intencji przesłuchującego. Ponadto, również w odniesieniu do tego oskarżonego kwestionowane w apelacji ustalenia Wojskowego Sądu Okręgowego nie mogą budzić wątpliwości, mimo przyznania się C. K. do dokonania zarzucanego mu czynu. Natomiast odwoływanie się do wcześniej wydanego wobec tego oskarżonego wyroku skazującego za tożsame działanie nie może odnieść pożądanego efektu, ponieważ pobieżna analiza owego orzeczenia wskazuje, iż jedynie przedmiot postępowania był tożsamy, natomiast ustalony tamże sposób działania zupełnie odmienny i związku oceny wyjaśnień tego oskarżonego w rozpoznawanej sprawie z ówczesną podważyć skutecznie nie sposób. Odwoływanie się zaś przez skarżącą do tego rodzaju argumentacji nie może uzyskać aprobaty Sądu Najwyższego.

W kontekście tych rozważań powierzchowna, niekompetentna, życzeniowa, nieuwzględniająca realiów skomplikowanego procesu kartograficznego apelacja prokurator Prokuratury Okręgowej nie mogła doprowadzić (choćby przez pryzmat regulacji zawartych w art. 434 k.p.k.) do uchylenia zaskarżonego wyroku, tym

bardziej że sformułowane w niej uchybienia sądu pierwszej instancji nie miały miejsca.

Z przytoczonych więc powodów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

Sąd Najwyższy nie zawarł w wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, ponieważ przesądza o tym treść przepisu art. 632 pkt 2 k.p.k., natomiast w sprawie nie wystąpiły żadne okoliczności nakazujące tę zasadę modyfikować.

kc